W. Głębokie, Berezwecz, Grodno, Swierdłowsk
O. Maryńsk obł. Nowosybirsk

2175 (2175) W.O

-1-

1. Jadwiga Pobol starsza przod. 23 [illegible] studentka farmacji. Panna.
2. Dnia 10-II-40r zostałam aresztowana podczas przechodzenia granicy litewsko-sowieckiej.
3. Waz. więzień: w Głębokiem Berezwecz, Grodnie, Swierdłowsku, Nowosybirsku. Naz. obozu Maryńsk obłaść Nowosybirska.
4. W Głębokiem koszary wojskowe zostały zamienione na więzienie. Stare mury klasztorne nie mogły wprost pomieścić tak dużej ilości Polaków, nie mających prymitywnych warunków do życia. Małe cele były tak przepełnione, że nie można było nawet położyć się na wznak. Zamurowane okna broniły dostępu światła i powietrza. Atmosfera więc była bardzo przykra, a brak wody dawał się ciągle odczuwać. W Grodnie warunki mieszkalne były lepsze, a higiena stała o niebo wyżej niż w Berezweczu. Dnia 21/III 42r. zostałam wywieziona do Z.S.S.R do obozu pracy m. Maryńska obł. Nowosybirskiej, gdzie przebywałam aż do chwili wydania amnestji i zwolnienia. Przed dostaniem się do obozu przebywałam przez parę tygodni w więzieniach pieresylnych zwanych przez nas hotelami (Swierdłowsk i Nowosybirsk), gdzie się spotykało najgorszy element zbrodniarek, złodziejek prostytutek i t.p. Kilkaset kobiet najrozmaitszej narodowości wyrzuta ze wszystkiego starały się nam Polkom dokuczyć i pokazać okropną gehennę swego życia. Po przybyciu do obozu warunki nieco się polepszyły chociaż z tego względu, że można było się poruszać swobodnie w obrębie ogrodzenia otaczającego obóz.
5. Życie w więzieniu ograniczało się wyłącznie do przeżyć osobistych, wewnętrznych. Te cierpienia moralne wywoływały nietylko załamanie się psychiczne i rozstroje nerwowe, lecz także próby samobójstwa. Po przybyciu do obozu ruch, praca, silne zmęczenie fizyczne osłabiały walki wewnętrzne, a twardy sen krzepił zmęczone członki.
6. Obóz Maryński był zlepkiem najrozmaitszych cechów

jak: wyrobnie, tkalnie, przędzalnie, garbarnie, cegielnie i.t.p.
Praca trwała 12 godzin z dwugodzinną przerwą na obiad. Normy były bardzo duże i tem samem trudne do wykonania. Wynagrodzenie br. małe i trudne do odebrania. Ubranie i wyżywienie niżej wszelkiej krytyki. Życie koleżeńskie ograniczało się jedynie i wyłącznie do pojedynczych osób. Brakło nawet wśród Polek tej serdeczności solidarności, może nieżarze i strach nie pozwalał na zbliżenie się i szczerość. Ciężka praca i kilkogodzinny wypoczynek oraz marzenie o wolnej i niepodległej Polsce wypełniały nasze życie.

7. Co do stosunku N.K.W.D. do Polaków to zawsze i wciąż jak w więzieniu, tak i w obozie zmieniał się wprost proporcjonalnie sukcesów na froncie. Kiedy odnosili sukcesy stosunek ich zmieniał się na naszą korzyść, w przeciwnych wypadkach działo się odwrotnie. Sposób badania był ogromnie wyrafinowany. Zarzucano mi, jako pragnącej przejść granicę szpiegostwo. Potrafiono prowadzić na śledztwa po kilkanaście razy na noc, sadzać do karceru grozić, ubliżać i.t.p. Po zakończeniu śledztwa osądzona zostałam na 3 lata przymusowych robót dnia 21/II. 41 r., a w miesiąc potem wywieziono.

8. W więzieniu pomoc lekarska dawała wiele do życzenia, w obozie na tę kwestję stawiano większy nacisk, a wszystko to zależało od kierowników obozu i ich człowieczeństwa.

9. Z obozu dopiero mogłam skomunikować się z rodziną, którą zostawiłam w Polsce, od której dostawałam nietylko moralną pomoc, lecz i materjalną. Z czasem wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej straciłam łączność z rodzicami, o losach których nie mam żadnej wiadomości.

10. Aresztowana zostałam 10/II 40 r., a zwolniona 4/IX 41 na mocy amnestji. Do wojska zgłosiłam się 17/XI 41 r. w Buzułuku

6/III 42 r.

Jadwiga Pabal